

JEROME MURPHY-O'CONNOR OP

### GDZIE ZOSTAŁ OCHRZCZONY JEZUS I SKĄD TO WIEMY?

Gdzie został ochrzczony Jezus? Pytanie to zyskało na aktualności gdy jordański minister turystyki agresywnie zaczął się upierać, że miejsce to znajduje się na wschodnim brzegu Jordanu, dokładnie naprzeciw tradycyjnego miejsca na zachodnim brzegu, na terytorium okupowanym przez Izrael. Spór ten nie stanie się zapewne przyczyną wojny, lecz skierował on uwagę na dwa pytania postawione w tytule artykułu. Pierwsze z nich jest oczywiste. Czy miejsce na zachodnim brzegu, które jest uświęcone przez kaplice należące do różnych Kościołów chrześcijańskich, jest właśnie tym miejscem? Kwestia druga jest bardziej ogólna, ale też bardziej fundamentalna. Skąd wiemy, gdzie w dzisiejszym pejzażu umieścić miejsca, o których jest mowa w Piśmie św.?

W niektórych przypadkach odpowiedź na to drugie pytanie jest prosta. Od zawsze istniały miejscowości zwane Betlejem czy Nazaret, a ciągłość jest gwarancją tożsamości. Jednak w ciągu wieków rozrosły się one, więc ostatnie słowo musi tu należeć do archeologii, która ustali wielkość miejscowości w poszczególnych okresach. Inne nazwy stanowią nieco trudniejszy problem, lecz arabska miejscowość Gib, leżąca na północny-wschód od Jerozolimy, zachowała pierwszą sylabę biblijnego Gibeonu (Joz 9), zaś wykopaliska wykazały, że istotnie był on w tamtym czasie okupowany.

## I. DANE BIBLIJNE

Nasza wiedza odnosząca się do miejsca, w którym Jezus został ochrzczony, jest o wiele bardziej niepewna. Ewangelie synoptyczne mówią nam tylko, że Jan Chrzciciel nauczał „na pustyni” (Mk 1, 4), którą Ewangelista Mateusz dokładniej określa jako pustynię „judzką” (3, 1). W pierwszym wieku dla Żydów pustynia judzka zaczynała się tuż na wschód od Góry Oliwnej i ciągnęła się szerokim pasem na północ i południe<sup>1</sup>. Jest to ogromny obszar. Można go znacznie zmniejszyć, jeżeli się zważy, iż ci, którzy przyjęli nauczanie Jana, byli następnie ochrzczeni w „rzece Jordanie” (Mk 1, 5; Mt 3, 6). W ten sposób możemy ograniczyć strefę działalności Jana do tej części pustyni, która bezpośrednio przylegała do rzeki.

Jednak której jej strony? Czwarty Ewangelista jest jedynym, który odpowiada na to pytanie, a robi to w sposób, który uszczęśliwi Jordańczyków. Mówi on nam, że władze Jerozolimy przesłuchiwały Chrzciciela „w Betanii za Jordanem” (J 1, 28). Sam w sobie zwrot „za Jordanem” (który pojawia się także w J 3, 26 i 10, 40) jest dwuznaczny, bowiem jego rozumienie zależy od tego, na którym brzegu się stoi. Najprawdopodobniej jednak we wszystkich trzech przypadkach Ewangelista mówi z perspektywy mieszkańca Jerozolimy, tj. zachodniego brzegu. Konieczność jasnego stwierdzenia, że Betania, o której tu mowa, była położona na wschodnim brzegu Jordanu powstała dlatego, że Ewangelista znał również Betanię na brzegu zachodnim, mianowicie Betanię blisko Jerozolimy (por. J 11, 18).

Tę interpretację potwierdza fakt, że kiedy Jezus był zagrożony aresztowaniem w będącej pod panowaniem rzymskim Judei (J 10, 39; 11, 7) i musiał uciekać pod inną jurysdykcję, „znowu odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie dawniej Jan chrzczył” (J 10, 40). Wschodni brzeg Jordanu, znany jako Perea, należał do królestwa Galilei rządzonego przez Heroda Antypasa. Nie obowiązywało tam ani prawo Rzymu, ani jego religijnych marionetek z Jerozolimy.

Nie zawsze docenia się znaczenie słów „znowu” i „dawniej” w J 10, 40. To pierwsze implikuje, że Jezus był tam już wcześniej. Naturalną interpretację, że tam właśnie po raz pierwszy spotkał Jana i został ochrzczony przez niego, potwierdza Marek, który mówi, że „Jezus [...] został ochrzczony przez Jana w Jordanie” (1, 9; Mt 3, 13), jak wszyscy inni.

To drugie („dawniej”) mówi, że Jordan był pierwszym miejscem, w którym Jan chrzczył. Czy wiemy, gdzie jeszcze? Na to pytanie najjaśniej odpowia-

---

<sup>1</sup> R. F u n k, *The Wilderness*, JBL 78(1959), s. 205-214.

da ogromnie niedoceniany fragment czwartej Ewangelii: „Potem Jezus poszedł wraz ze swymi uczniami do ziemi judzkiej i tam przebywał z nimi, i chrzczył. Jan także chrzczył w Ainon blisko Salim, bo tam było dużo wody, a ludzie przychodzili tam i dawali się ochrzcić. Jan bowiem nie był jeszcze wtrącony do więzienia” (J 3, 22-24).

Fragment ten przedstawia Jezusa, który opuścił Pereę, aby pełnić misję chrzczenia, identyczną z misją Jana, ale w Judei, gdzie teren był już przygotowany przez Jana, który nauczał mieszkańców Jerozolimy i Judejczyków (Mk 1, 5; Mt 3, 5). Jan pokazuje swoje przywództwo poprzez wybieranie trudniejszego terenu misji. Ainon („Źródła”) należy utożsamić z pięcioma źródłami na wschodnim zboczu Góry Garizim, od strony wioski Salim, około 4,5 km w głąb równiny<sup>2</sup>. Jan udał się do samego serca ziemi Samarytan, dla których Góra Garizim była górą świętą (J 4, 5 i 20). Nie odniósł wielkich sukcesów wśród wrogo usposobionych Samarytan i ostatecznie skierował się do Galilei, gdzie jego krytyka małżeństwa króla doprowadziła do aresztowania go i w efekcie do egzekucji (Mk 6, 17-29).

## II. ZAWĘŻANIE TERENU

Kiedy się złoży razem dane ze wszystkich Ewangelii, pozwolą one nam jedynie powiedzieć, że Jezus został ochrzczony gdzieś w Perei, w dolinie Jordanu, na obszarze obejmującym jakieś 50 mil wzdłuż wschodniego brzegu, od Pelli w Jordanii po Morze Martwe. Być może da się ograniczyć ten ogromny obszar. Badania archeologiczne nie ujawniły żadnych miast ani wsi z pierwszego wieku we wschodniej części doliny Jordanu, którą Józef Flawiusz opisuje jako „pustynną i surową” (*Wojna żydowska* III, 44). Wszystkie znane zamieszkałe w tym okresie miejsca znajdują się wokół źródeł ponad podnóżami wzgórz, w kierunku wschodnim. To powoduje, że powstaje pytanie, dlaczego Jan nauczał na obszarze, gdzie nie było nikogo, kto mógłby go słuchać? Na ślad naprowadza nas jego ubranie. Jak się dowiadujemy z dosłownego tłumaczenia, Jan „miał odzienie z sierści wielbłądziej” (Mk 1, 6). Mowa tu o ubraniu utkanym z wełny wielbłądziej. Wełniany płaszcz był znakiem proroków z VIII w. p.n.e. (Zch 14, 4) i był szczególnie związany z wielkim prorokiem Eliaszem (2 Krl 2, 1-13). Skoro Jan jest ubrany tak jak

---

<sup>2</sup> Zob. J. M u r p h y - O ’ C o n n o r, *John the Baptist and Jesus: History and Hypotheses*, NTS 36(1990), s. 363-366.

Eliasz, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że zaczął on swoją posługę od proroczego gestu, który miał zwrócić na niego uwagę. Po raz pierwszy przedstawił się jako prorok w tym samym miejscu, w którym zaginął jego poprzednik. Nie było tam może stałych mieszkańców, lecz byli przejezdni podróżni. Była to zwyczajowa trasa dla karawan z Damaszku. Dla ominięcia niegościny Samarii (Łk 9, 52) również żydowscy pielgrzymi z Galilei woleli przedostać się na wschodni brzeg Jordanu i przeprowić się z powrotem w pobliżu Jerycha.

Jeżeli w naszych rozważaniach przyjmiemy tę linię, to pierwsze spotkanie Jezusa z Janem musiało mieć miejsce w południowej Perei, na wschód od Jerycha.

Siła powyższego rozumowania wynika z niezamieszkałego charakteru tej części Perei, którą stanowi dolina Jordanu. Można jednak wysunąć przeciw niemu argument, że J 1, 28 wyraźnie mówi o mieście na tym obszarze, Betanii za Jordanem. Żywię mocne podejrzenie, że miasto takie nigdy nie istniało. Kiedy Orygenes zaczął go szukać niedługo po roku 231 n.e., nie mógł znaleźć nawet śladu po nim (*Komentarz do J 6, 40*). Jest rzeczą nadzwyczaj podejrzaną, że nie przetrwała nawet nazwa, zwłaszcza w świetle faktu, że nazwy miejscowości w tej części świata są długowieczne. Śmiem twierdzić, że to któryś z redaktorów Ewangelii Janowej przypuścił, że skoro Chrzciciel miał słuchaczy, to musiało tam istnieć miasto, i dał mu nazwę, która miała tę zaletę, że łatwo poddawała się symbolicznej interpretacji. Uważa się bowiem, że słowo Betania pochodzi od *bet-aniyyah*, co znaczy „dom odpowiedzi (świadka), świadectwa”<sup>3</sup>.

### III. INTERPRETACJA DLA PIELGRZYMA

O ile uczeni mogą się zadowolić stwierdzeniami ogólnymi, o tyle pielgrzym potrzebuje dokładnego miejsca. Miejscowy przewodnik nie mógłby po prostu machnąć ręką i powiedzieć, „To gdzieś tutaj”. Pielgrzym potrzebuje zapewnienia: „To tutaj i nigdzie indziej!”

Niewątpliwie podążając za tokiem rozumowania, który nakreśliłem powyżej, ci, którzy prowadzili pierwszych pielgrzymów, wybierali generalnie ten sam obszar, naprzeciwko Jerycha. Dalsze uściślanie nastąpiło wyłącznie ze

---

<sup>3</sup> R. E. B r o w n, *The Gospel according to John (i-xii)* (AB 29), New York: Doubleday 1966, s. 45.

względu na wygodę. Oczywiście nie jest przypadkiem, że dwa miejsca rywalizujące o to, by je uznać za miejsce chrztu, są położone dokładnie w miejscu, gdzie rzymska droga łącząca Jerycho i Livias korzystała z brodu dla przekroczenia Jordanu. Było to nie tylko wygodne, lecz również umożliwiało łatwy dostęp.

Nie da się stwierdzić, jak dawno dokonano wyboru tego miejsca. Było już ono dobrze znane w czasie, gdy Euzebiusz z Cezarei pisał swój *Onomastikon* około 330 r. n.e., skoro mówi on, „Nawet teraz wielu spośród braci bardzo pragnie tam otrzymać chrzest” (58, 18-20)<sup>4</sup>. Nie może być wątpliwości co do tego, że właśnie to miejsce było miejscem pokazanym Pielgrzymowi z Bordeaux w 333 r. n.e., ponieważ podaje on jego dokładne położenie, „Pięć mil stąd [od Morza Martwego] nad Jordanem jest miejsce, gdzie Pan został ochrzczony przez Jana, zaś ponad przeciwnym brzegiem w tym samym miejscu znajduje się wzgórze, z którego Eliasza został wzięty do nieba”<sup>5</sup>. Według współczesnych map izraelskich w skali 1:100000 jest dokładnie pięć mil od Morza Martwego do brodu, którym rzymska droga przekraczała Jordan!

Jest rzeczą niezwykłą, że to, co było wówczas taką starą i tak dobrze znaną miejscowością, a do tego tak znaczącą w życiu Jezusa, zostało pominięte milczeniem przez taką niezmordowaną podróżniczkę o ogromnej ciekawości, jak Egeria. Gdy przekraczała ona Jordan w drodze z Jerozolimy na początku roku 384 n.e., zauważyła jedynie związek (który można znaleźć również u innych pisarzy chrześcijańskich, np. Hieronim, *List* 108<sup>6</sup>) tego miejsca z przeprawą Izraelitów pod wodzą Jozuego przez Jordan (Joz 3-4)<sup>7</sup>.

Piszący około 518 r. n.e. Teodozjusz jako pierwszy wspomina o pomniku, który stoi na tym miejscu. „W miejscu, gdzie został ochrzczony mój Pan, stoi marmurowa kolumna, a na jej szczycie jest osadzony żelazny krzyż. Jest tam również kościół św. Jana Chrzciela, który został zbudowany przez Cesarza Anastazjusza [491-518]. Stoi on na wielkich łukach, które są wystarczająco wysokie na ten czas, kiedy woda w Jordanie się podnosi i wylewa” (20)<sup>8</sup>. Ma się wrażenie, że kolumna stała w wodzie, a kościół był w pobliżu, w nieregularnym korycie meandrującej rzeki.

---

<sup>4</sup> J. W i l k i n s o n, *Egeria's Travels*, Warminster: Aris & Phillips 1999<sup>3</sup>, s. 54.

<sup>5</sup> Tamże, s. 33.

<sup>6</sup> J. W i l k i n s o n, *Jerusalem Pilgrims Before the Crusades*, Jerusalem: Ariel 1977, s. 51.

<sup>7</sup> T e n ż e, *Egeria Travels*, s. 119.

<sup>8</sup> T e n ż e, *Jerusalem Pilgrims*, s. 69.

Adomnan, opat Iony, zanotował odwiedziny tego miejsca dokonane przez Arkulfa pomiędzy rokiem 679 a 688, „Święte, czcigodne miejsce, w którym Pan został ochrzczony przez Jana, jest stale przykryte wodami rzeki Jordan, i Arkulf, który dotarł do tego miejsca i przepłynął przez rzekę tam i z powrotem, mówi, że na tym świętym miejscu został ustawiony wysoki drewniany krzyż [...] Na samym brzegu rzeki stoi mały prostokątny kościół, który został zbudowany, jak mówią, na miejscu, gdzie leżało odzienie Pana, gdy był On chrzczony. Fakt, że był on wzniesiony na czterech kamiennych łukach, sprawia, że można go używać, ponieważ woda, która podchodzi ze wszystkich stron, znajduje się pod nim” (16)<sup>9</sup>. Dla pielgrzymów owego okresu było rzeczą typową, że jeżeli kościół nie stał na miejscu chrztu, to musiał upamiętniać coś innego. Arkulf, oczywiście, miał swoje wątpliwości.

Willibald odwiedził miejsce chrztu w roku 724, a Hugeburk zanotował jego wspomnienia. „Jest tam teraz kościół, który został wzniesiony na kamiennych kolumnach, a pod kościołem znajduje się dokładnie to miejsce, gdzie był ochrzczony Pan, a które obecnie jest suchym łądem. W miejscu, gdzie teraz chrzczą, jest drewniany krzyż w środku i niewielki kanał dla wody” (16)<sup>10</sup>.

Z tekstów tych wynikają dwa wnioski. Po pierwsze, Jordan regularnie zmienia swój bieg, co sprawia, że próby stwierdzenia, na którym brzegu był zbudowany kościół, nie mają sensu. Teksty te, czytane w szerszym kontekście, zdecydowanie sugerują, że kościół był na zachodnim brzegu rzeki. Jednak kiedy teren ten był badany przez Ecole Biblique w roku 1931, ruiny budynku wspartego na łukach zostały znalezione po wschodniej stronie ówczesnego kanału; były one niemal całkowicie pokryte mułem naniesionym przez rzekę<sup>11</sup>.

Po wtóre, tym, co interesowało pielgrzymów, była woda, w której mogli się zanurzyć, naśladując chrzest Jezusa. Było dla nich rzeczą całkowicie nieistotną, czy wchodzili do wody od strony brzegu zachodniego czy wschodniego. Jest zatem rzeczą oczywistą, że pewne budowle powstały na obu brzegach rzeki. Na przykład w roku 570 n.e. pielgrzym z Piacency pisał, „Na obu brzegach są marmurowe stopnie schodzące do wody” (11)<sup>12</sup>. Takie udogodnienia były potrzebne na wschodnim brzegu dla wygody tych, którzy przyby-

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 107.

<sup>10</sup> Tamże, s. 129.

<sup>11</sup> F.-M. A b e l, *Exploration du sud-est de la vallée du Jourdain*, RB 41(1932), s. 240-248.

<sup>12</sup> W i l k i n s o n, *Jerusalem Pilgrims*, s. 82.

wali z kwitnących społeczności chrześcijańskich żyjących na terenach obecnej Jordanii i Syrii. Z kolei budowle na brzegu zachodnim służyły pielgrzymom z Jerozolimy i Europy. Na obu brzegach stała obecność czynnika religijnego zapewniały klasztory. Niewątpliwie ich braterska rywalizacja była zapowiedzią obecnego sporu.

Na zachodnim brzegu, około 600 metrów od rzeki, stoi grecki prawosławny klasztor, dziś zwany Qasr al-Yahoud. Wysokość, na jakiej jest zbudowany, oraz odległość od rzeki chronią go przed wylewami, ale nie przed trzęsieniami ziemi. Pierwotny klasztor, którego istnienie w VI w. jest zaświadczone przez dar od cesarza Justyniana w postaci studni (Prokopius, *Buildings* [Budowle], 9. 19)<sup>13</sup>, był wiele razy burzony przed ostatnią przebudową w roku 1995.

Na wschodnim brzegu, obszar odkopywany przez Jordańczyków na końcu Wadi Kharrar, przez Johna Moschusa (zm. 619) został nazwany Sapsas. Wziął on swoją nazwę od wierzb w wadi [wyschniętym korycie rzeki]. Moschus mówi, że w grotcie, w której Jezus odwiedzał Jana Chrzciciela, uzdrowiony został pewien mnich. Zamienił on grotę w kościół, który stał się ośrodkiem dla pustelników<sup>14</sup>. Ślady ich eremów były widoczne na powierzchni ziemi w roku 1931<sup>15</sup> i niewątpliwie to właśnie te bizantyjskie budowle wydobywają obecnie na światło dzienne Jordańczycy. Jeżeli pojawiają się tam też monety czy wyroby ceramiczne, to należy je przypisać podróżnikom korzystającym ze stosunkowo ruchliwej ówczesnie drogi rzymskiej.

Fakt istnienia budynków po obu stronach rzeki wprowadził w zakłopotanie pierwszego kartografa, który sporządził mapę Ziemi Świętej, jednak znalazł on niezwykle pomysłowe rozwiązanie. Pamiętał on, że Jan chrzcił w dwu miejscach (zob. powyżej). Tak więc mozaikowa mapa z VI w. z Madaby<sup>16</sup> ujmuje to: „Ainon obecnie jest to Sapsaphas” na brzegu wschodnim, gdzie w rzeczywistości były źródła bijące na początku Wadi Kharrar i umieszcza Betabarę (następne spekulatywne rozwiązanie wymyślone przez Orygenes, gdy nie mógł on znaleźć Betanii za Jordanem) na zachodnim brzegu!

Taka twórczość mało ma wspólnego z historią, jeżeli w ogóle, lecz dostarczyła ona argumentów obu stronom w obecnym sporze dotyczącym miejsca

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 77.

<sup>14</sup> *The Spiritual Meadow*, rozdz. 1-2; ed. M.-J. Rouët de Journel, *Le Pré Spirituel* (Sources Chrétiennes), Paris: Cerf, 1946, s. 46-48.

<sup>15</sup> Por. A b e l, *Exploration*, s. 251.

<sup>16</sup> Mapa jest odtworzona w j. greckim i angielskim w końcowych dokumentach *Jerusalem Pilgrims* Wilkinsona.

chrztu Jezusa. Szerokość tej wielkiej rzeki z okresu bizantyjskiego można ocenić na podstawie uwagi Arkulfa (który przepłynął ją tam i z powrotem), „Silny mąż, przy użyciu procy, może wystrzelić stamtąd kamień na przeciwny brzeg po stronie arabskiej (16)”<sup>17</sup>. Gdy widziałem Jordan w miejscu chrztu wiosną 2000 roku, był to leniwie płynący, zamulony strumień, szeroki na ledwie 3 jardy (niecałe 3 metry). Wypompowywanie wody z jego głównego dopływu, Yarmuku, i z Jeziora Galilejskiego pozbawiło legendarną rzekę wszelkiej godności. Sprawny fizycznie człowiek mógłby ją łatwo przeskoczyć nie potrzebując boskiej pomocy dla zatrzymania jej biegu<sup>18</sup> – gdyby nie czujne straże graniczne po obu stronach! Gdy tylko Jordańczycy umożliwią łatwy dostęp do rzeki – jak to planują, – Izraelczycy będą zmuszeni zrobić to samo – albo stracą dolary turystów.

*Z języka angielskiego przetłóżył Tadeusz Karłowicz*

WHERE WAS JESUS BAPTISED?  
AND HOW DO WE KNOW?

S u m m a r y

According to the gospels, Jesus was baptized by John on the east bank of the Jordan, but apart from the fact that it was across the river from Jericho no details are given. The reports left by the earliest pilgrims and archaeological remains, permit us to pinpoint with a very high degree of accuracy the site venerated as the place of the baptism of Jesus in the Byzantine period. What interested pilgrims of all periods, however, was the water of the river in which by immersion they could renew their baptism. It was irrelevant to them whether they reached the water from the east bank or the west bank. Thus the current debate between Israel and Jordan is pointless.

*Summarized by Jerome Murphy-O'Connor OP*

**Słowa kluczowe:** Jezus historyczny, chrzest, pielgrzymka.

**Key words:** historical Jesus, baptism, pilgrimage.

---

<sup>17</sup> W i l k i n s o n, *Jerusalem Pilgrims*, s. 107.

<sup>18</sup> W fantastycznej relacji pielgrzyma z Piacency z obchodów święta Trzech Króli w miejscu chrztu Jezusa czytamy, że w momencie błogosławieństwa wody „Jordan zatrzymuje się z rykiem i woda pozostaje nieruchoma, aż zakończy się chrzest” (W i l k i n s o n, *Jerusalem Pilgrims*, s. 82).